

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 21 czerwca 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 146 (4048) | Wyd. A | Nakład 43.600

## Delegacja ZSRR z wizytą w Mołdawii

**BUKARESZT**  
20 czerwca w godzinach popołudniowych partyjno-rządowa delegacja radziecka z N. S. Chruszczowem na czele, w towarzystwie kierownictwa Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu rumuńskiego, z pierwszym sekretarzem KC, Gheorghe Gheorghiu-Dejem, przybyła do największego rumuńskiego ośrodka przemysłowego Borzesti Onesztii, położonego w Mołdawii, w odległości około 300 km od Bukaresztu.

O zainteresowaniu wizytą N. S. Chruszczowa świadczy to, że delegacji towarzyszy w podróży 111 dziennikarzy, w tym około 40 dziennikarzy zachodnich. Na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał pociąg specjalny, wiozący delegację, gromadziły się tłumy mieszkańców, przybyłych z okolicznych wsi.

Po serdecznym powitaniu gości radzieckich, na stacji (Ciąg dalszy na str. 2)

## ŻAKINADA



W RZESZOWIE

Powyżej: przewodniczący Prez. MRN w Rzeszowie tow. Leon Stanio przekazuje klucze od bram miasta chorążemu Żakinady.

W środku: tradycyjne „otrzesiny”.

Poniżej: Stanisław Zelter, uczennice Państwowej Szkoły Pielęgniarskiej — uznano za najmiłszą rzetelną Żakinadę rzeszowskiej.

Fot. A. Łokaj

## Problemy rozwoju Rzeszowa tematem obrad egzekutyw KW i KM PZPR

Założenia rozwoju Rzeszowa, które przewidują, że w roku 1965 miasto nasze osiągnie liczbę około 74 tys., a w latach 1965—1970 — 100 tys. mieszkańców, powodują konieczność podjęcia już obecnie wielu decyzji w najważniejszych zagadnieniach jego rozbudowy. Tym sprawom właśnie oraz zapoznaniu się z realizacją inwestycji poświęcone było obradujące w dniu 20 czerwca br., pod przewodnictwem członka KC, I sekretarza KW PZPR tow. WŁADYSŁAWA KRUCZKA połączone posiedzenie egzekutyw KW i KM PZPR, w którym wzięli także udział przedstawiciele przydziałów i wydziałów WRN i MRN.

Przed rozpoczęciem posiedzenia uczestnicy obrad zwiedzili najważniejsze place budów oraz miejsca przyszłych inwestycji mieszkaniowych i przemysłowych w mieście. Następnie wysłuchali sprawozdania przewodniczącego Prez. MRN Leona Stanio i głównego architekta Rzeszowa inż. Hrycyszyna na temat aktualnego stanu realizacji inwestycji oraz perspektywicznego planu rozbudowy miasta.

W dyskusji, jaka się potem wywiązała, zwrócono uwagę zarówno na problemy bieżące jak i zagadnienia, których rozwiązanie nastąpi dopiero w przyszłości. Do najważniejszych spraw, które wymagały

bezwzględnej rozwiązania zaliczono problemy komunikacji, budownictwa dla służby zdrowia, szkół i zakładów usługowych i placówek kulturalnych, przygotowanie tere-

nów pod przyszłe inwestycje mieszkaniowe. Wielu mówców zwracało także uwagę na konieczność opracowania już obecnie konkretnych projektów, które realizowane byłyby w następnej pięcioletce oraz kompleksowych rozwiązań skomplikowanych problemów urbanistycznych.

Obie egzekutywy uznały za słusznie realizowane obecnie kierunki rozwoju Rzeszowa oraz wysunęły wnioski, które przyczynią się do zabezpieczenia dalszego wykonania podstawowych zadań w tej dziedzinie. (w. s.)

## Minister Sztachelski zwiedził Tarnobrzeskie Zagłębie Siarkowe

W czasie swego pobytu na terenie woj. rzeszowskiego, minister zdrowia i opieki społecznej dr Jerzy Sztachelski zwiedził szczególnie Kopalnię i Zakłady Przetwórcze Siarki w Machowie oraz Zakład Lecznictwa Zapobiegawczego w Tarnobrzegu. Minister Sztachelski w bezpośrednich rozmowach z robotnikami KIZPS szczególnie interesował się problemami higieny i bezpieczeństwa pracy oraz stanem zabezpieczenia opieki zdrowotnej tamtejszych pracowników i ich rodzin.

Po zwiedzeniu Zakładu Lecznictwa Zapobiegawczego — minister Sztachelski z uznaniem wyraził się o jego stanie organizacyjnym i dotychczasowej działalności.

Następnie, w towarzystwie zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN tow. Mieczysława Kaczora i kierownika Wydziału Zdrowia dr Czesława Peteckiego minister Sztachelski zwiedził teren budowy Szpitala Powiatowego w Mielcu. (j)

## IV Plenum GK SD zakończyło obrady

**WARSZAWA**  
20 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady IV Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego poświęcone problemom gospodarczej i społecznej — politycznej aktywizacji małych miast.

W dyskusji nad referatem przewodniczącego CK SD prof. Stanisława Kulczyńskiego zabralo głos 25 mówców. Oceniono dotychczasowy dorobek oraz zobrazowano perspektywy dalszego rozwoju wielu małych miast, wskazując równocześnie na przyczyny hamujące rozwój niektórych mniejszych ośrodków miejskich.

Na tle omawianych zagadnień dokonano szerokiej analizy zadań Stronnictwa Demokratycznego.

Dyskusję podsumował sekretarz generalny CK SD Jan Karol Wende.

Plenum podjęło uchwałę w sprawie aktywizacji małych miast.

Obrady zakończyło przemówienie przewodniczącego CK SD prof. Stanisława Kulczyńskiego.

## Polska cieszy się na Kubie dużym zainteresowaniem

## Minister Rapacki powrócił do Warszawy

**WARSZAWA**  
19 bm. powrócił do Warszawy po kilkudniowej wizycie oficjalnej na Kubie minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki oraz członek Kolegium MSZ amb. Henryk Birecki.

W krótkim oświadczeniu

dla prasy złożonym na lotnisku min. RAPACKI stwierdził: Kuba wywarła na nas duże wrażenie. Widzieliśmy tam, jak krzepnie rewolucja, jak z zapałem coraz skuteczniej przełamywane są wszelkie trudności. Przekonaaliśmy się również o jedności narodu kubańskiego i jego zdecydowanej woli obrony suwerenności i niezależności swego kraju.

Kuba prowadzi politykę pokojowego współistnienia i zdecydowanej obrony prawa własnego i prawa wszystkich narodów do wyboru takiej drogi, jaka każdemu z nich odpowiada.

Mieliśmy sposobność w czasie rozmów z przedstawicielami władz Kuby i w czasie spotkań z jej społeczeństwem przekonać się o dużym zainteresowaniu, jakim cieszy się Polska, jej rozwój, życie i polityka zagraniczna.

Podjęmowano nas bardzo gościnnie, bardzo serdecznie. Korzystam z okazji, by jeszcze raz podziękować za zgotowane nam przyjęcie.

## Adwokaci 8 krajów wyrażają obawę że Gizenga nie żyje

**KAIR**  
Mamy wszelkie powody do obaw, że Antoine Gizenga już nie żyje — głosi pismo adwokatów, którzy podjęli się obrony b. wicepremiera kongijskiego, przekazane Komisji Politycznej państw grupy Casablanca.

Pismo to ujawniono we wnętrzu w toku zorganizowanej w Kairze konferencji prasowej, podczas której rzecznik adwokatów Gizengi Sidi Kamwa (Gwinea) przedstawił bezkrytyczne zarzuty obrońców o uzyskanie rozwielenia na skontaktowanie się z klientem. Wobec niepowodzenia dotychczasowych zabiegów, adwokaci postanowili zwrócić się do Komisji Politycznej państw grupy Casablanca apelując do szefów państw, aby interweniowali u władz kongijskich i w Sekretariacie ONZ.

Jak wiadomo, obrony Antoina Gizenga podjęli się adwokaci z Gwinei, Konga, Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Kuby, Mali, Indii, Japonii i Belgii.



## Nowe udogodnienia dla pasażerów PKP

Usprawnienie nadawania i przewożenia bagażu — więcej „biletów weekendowych“

**WARSZAWA**  
W Ministerstwie Komunikacji poinformowano dziennikarzy, że od 1 lipca br. PKP stwarza nowe udogodnienia dla pasażerów.

Wprowadza się nowe formy nadawania i przewożenia bagażu. Podróżny będzie mógł nabyć kwit bagażowy w kasie biletowej (a nie jak dotychczas tylko w bagażowej) podając sam wagę przesyłki. Bagaż ten podróżny sam dostarcza do właściwego wagonu i sam go odbiera. Odpadają więc wszelkie — nieraz uciążliwe — „operacje“, a przede wszystkim wystawianie w kolejkach przed kasami bagażowymi. W zamian kolej ob-

niża o 25 proc. taryfę opłat — w porównaniu z obowiązującą przy normalnych przewozach bagażowych, które oczywiście — niezależnie od nowych form — pozostają bez zmian.

Do nomenklatury kolejowej przybywa też nowe określenie: „bagaż pod opieką podróżnego”. Oznacza to, że po wykupieniu odpowiedniego kwitu w kasie biletowej podróżny może przewozić w wagonie osobowym pociągów podmiejskich lub bieżących, na trasach nie dłuższych niż 150 km — bagaże, których dotychczas nie mógł zabierać ze sobą. Chodzi tu o takie przedmioty, jak: telewizory, pralki, mniejsze lodówki itp., z którymi należy się ostrożnie obchodzić, a także wiele innych: np. koszyki z owocami, z drobiem, konwie

(Ciąg dalszy na str. 2)



## Gina Lollobrigida w filmie radziecko-włosko-amerykańskim?

**NOWY JORK**

W lipcu rozpocznie się nakręcanie zdjęć do pierwszego filmu radziecko-włosko-amerykańskiego, który będzie dramatem z okresu drugiej wojny światowej. 90 proc. nt zdjęć zrealizowanych zostanie w Związku Radzieckim, a reszta w Rzymie. Reżyserem

filmu będzie Giuseppe de Santis. Realizacja potrwa ponad 8 miesięcy.

Film opowiadać będzie o odwrocie wojsk włoskich z frontu rosyjskiego podczas zimy 1942 roku.

Przyopuszcza się, iż po zrealizowaniu tego filmu kinematografia radziecka, amerykańska i włoska kontynuować będą współpracę. Następnym jej owocem ma być „Anna Karenina” z Giną Lollobrigidą w roli głównej.

## CIEKAWOSTKA

**SZCZURY NA OTWARCIU BIENNALE W WENECCJI**

Podczas otwarcia Biennale, 16 bm., wenezuelski malarz La Cruz, wypuścił z klatki przyniesione ze sobą 4 szczury — znak protestu przeciwko sztuce abstrakcyjnej. Szczury pomalowane były niebieską i srebrną farbą. Trzy sztuki

zapała stała porządkowa muzeum, ale owarty przepadł w tłumie gości, w którym znajdowało się wiele oficjalnych osobistości, m. in. prezydent Segni. Sprawcę ujawniła policja. Początkowo starał się on wyjaśnić, że wypuszczenie szczurów na wystawie obrazów oznacza w Wenezueli symboliczne gratulacje. Potem jednak, gdy obecny na sali ambasador Wenezueli zdemontował jego tłumaczenie. La Cruz, oświadczył, że chciał zaprotęstować przeciwko malarstwu abstrakcyjnemu, wypierającemu sztukę realistyczną.

## Realistyczna scenografia spowodowała... awarię

**TORUŃ**

Na Festiwalu w Toruniu podczas przedstawienia „Na pełnym morzu” Sławomira Mrożka w wykonaniu gdańskiego teatru „Wybrzeże” w najbardziej frajacyjnym momencie wygasły na scenie wszystkie światła. Pośrednim sprawcą tej awarii był... znany scenograf Ali Bunch. „Oprawił” on spektakl, którego akcja toczy się na tratwie dryfu-

jacej po morzu, w dnie flaki... prawdziwej wody, pływającej zarówno wokół centralnej dekoracji, jak i ściekającej z aktorów.

Skutki obfiteści wody nie dały na siebie czekać. Woda przedostała się do przewodów elektrycznych, powodując spięcie. W samym środku akcji musiano zarządzić bliskie półgodzinną przerwę...



Sytuacja baryczna: Przez Polskę przeszła na wschód zatonka niżowa wraz z frontem chłodnym, związana z ośrodkiem niżowym, zalegająca w rejonie Słonecznej. Od południowego zachodu Europy rozbudowuje się silnym wyś...

Prognoza pogody: Zachmurzenie duże z okresowymi rozproszonymi. Miejscami przelotny deszcz i skłonność do burz, zwłaszcza w rejonach górskich. Temperatura najwyższa dniem, ok. 22 st. C., najniższa nocą ok. 10 st. C. Wiatry przeważnie słabe, zachodnie i południowo-zachodnie.



Związek Radziecki konsekwentnie wypowiada się za powszechnym i całkowitym rozbrojeniem za przerwaniem doświadczeń z bronią nuklearną

Przemówienie N. S. Chruszczowa w zakładach Grivita Rossu w Bukareszcie

BUKARESZT

W dniu 19 bm. na wiecu w bukareszteńskich zakładach Grivita Rossu dłuższe przemówienie wygłosił Nikita Chruszczow. Oto skrót tego przemówienia:

Na wstępie premier Chruszczow w imieniu narodu radzieckiego i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego serdecznie powitał zebranych na wiecu i życzył im szczęścia oraz sukcesów. Mówca podkreślił, że naród rumuński bardzo serdecznie wita delegację radziecką i wyraża uczucia braterskiej przyjaźni w stosunku do narodu radzieckiego.

W dalszej części przemówienia premier Chruszczow przeszedł do omówienia niektórych problemów obecnej sytuacji międzynarodowej. Mówca podkreślił, że Związek Radziecki konsekwentnie wypowiada się za powszechnym i całkowitym rozbrojeniem i za przerwaniem doświadczeń z bronią nuklearną. Niestety, Amerykanie i ich partnerzy zachodni nie zgodzili się dotąd na podpisanie układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Zmusza to nas — kontynuował mówca — do produkcji rakiet, bomb i in. broni w celu umocnienia swojej obronności. Innego wyjścia nie mamy. Zmuszeni jesteśmy posłać armię wyposażoną w najnowocześniejszą technikę wojskową i broń.

Amerykańscy i zachodnio-

niemieccy generałowie — mówili dalej Chruszczow — chwala się, że nagromadzili tyle broni, iż mogą zniszczyć Związek Radziecki. Sam prezydent USA, pan Kennedy, oświadczył, że w pewnych warunkach Stany Zjednoczone mogą pierwsze przejąć inicjatywę i rozpocząć wojnę nuklearną przeciwko naszemu państwu.

Powinniśmy o tym zawsze pamiętać. Powiedział też prezydent amerykański, mówiąc do generałowie amerykańscy oraz generałowie niemieccy, hitlerowscy, którzy obecnie odgrywają główną rolę w NATO.

Imperialiści grożą nam wojną. Ale obecnie istnieje taka sytuacja, że zanim rozpoczną wojnę, powinni dobrze zastanowić się, do czego to doprowadzi. Najbardziej dalekowszoczną dochodzą do szusznego wniosku, że napaść na nas byłaby równoznaczna z samobójstwem, dlatego, że możemy udzielić im takiej pomocy, że z naszych wrogów nic nie pozostanie.

Nie chcemy walczyć ze Stanami Zjednoczonymi; nie chcemy rzucać bomb na Amerykanów; nie chcemy rzucać bomb na żaden inny naród.

Zyjemy w krajach socjalistycznych i — panowie imperialiści — nie pchajcie nosa do naszego prośca.

Pragniemy żyć w pokoju ze wszystkimi narodami, nie wtrącając się w ich sprawy wewnętrzne. Niech narody same wybierają sobie taki ustroj społeczny, jaki im najbardziej odpowiada.

Oczywiście, przyjdzie czas — wierzymy w to mocno, jak w to, że nadejdzie dzień jutrzejszy — kiedy czerwony sztandar socjalizmu będzie powiewał i nad Stanami Zjednoczonymi. Nie my go zatknijemy, ale uczyni to sama amerykańska klasa robotnicza, naród amerykański.

Proponujemy Stanom Zjednoczonym i innym państwom — oświadczył następnie mówca — podpisanie traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi i rozwiązanie na tej podstawie problemu Berlina zachodniego. Ale jeśli nie uda się nam osiągnąć z nimi porozumienia, to podpiszemy traktat pokojowy z Niemiecą Republiką Demokratyczną. Tym samym położony zostanie kres reżimowi okupacyjnemu w Berlinie zachodnim.

W odpowiedzi na to, grożą nam wojną. Zmuszony jestem oświadczyć, że w ten sposób postępować mogą tylko ludzie pozbawieni rozsądku, dlatego, że obecnie naciśnięcie guzika i rozpętanie wojny przeciwko nam oznacza automatycznie rozpętanie wojny przeciwko sobie — rakiety spadną i na głowy tych, którzy rozpoczęli wojnę. Tak więc, rozpętać wojnę mogą tylko samobójcy.

W końcowej części przemówienia Chruszczow podkreślił, że stosunki między ZSRR a Rumunią są bardzo dobre i że lepszych nie można by sobie życzyć. Między naszymi narodami ugruntowała się trwała, nienaruszalna przyjaźń. Mamy jeden cel — budowanie nowego życia, budowanie socjalizmu i komunizmu. Wierzę, że i w przyszłości będziemy iść wspólnie ściśle zespoleni w jednym szeregu.

Rebelianci laotańscy stwarzają nowe przeszkody

PARYŻ

W dniu 19 bm. wyniknęły nowe przeszkody, które opóźniają rozpoczęcie działalności przez rząd koalicji w Laosie.

Premier rządu, książe Souvanna Phouma oświadczył na konferencji prasowej w Wientiane, iż prawicowy rząd księcia Boun Ouma w ostatniej chwili wysunął nowe warunki. Rząd w Wientiane — poinformował książe Souvanna Phouma — żądał, by „rząd tymczasowy” nie sprawował swej władzy we wszystkich trzech strefach, dopóki nie zostanie dokonane połączenie administracji i wojsk trzech ugrupowań politycznych w Laosie.

„Innymi słowy, dodał premier Laosu — żądają oni ode

Druga amerykańska próba nuklearna na dużej wysokości się nie powiodła

NOWY JORK

W środę przed południem czasu warszawskiego, Stany Zjednoczone przystąpiły do przeprowadzenia zapowiedzianej próby nuklearnej na dużej wysokości w okolicach wyspy Johnston. Próba się nie powiodła w takich samych okolicznościach, jak pierwsze doświadczenie z tej serii przeprowadzone w dniu 3 czerwca br. Rakietę nośną „Thor” w niespełna dwie minuty po odpaleniu zniszczono w powietrzu, znowu wskutek „złego funkcjonowania urządzeń”. Ładunek nuklearny spadł w wody Oceanu Spokojnego.

Eksplozja ładunku o sile wybuchu jednej megatony miała nastąpić, według niektórych doniesień, na wysokości 320 kilometrów, według innych — na wysokości około 800 kilometrów.

Komisja Energii Atomowej w Waszyngtonie potwierdziła fiasko próby bez żadnych komentarzy.

Komisja senacka prowadzi dochodzenie w sprawie prestytucji

NOWY JORK

Senacka komisja McClellena prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie pogłoszek, że wiele tanecerek strip-teasowych zmuszonych jest do prostytucji. Spośród świadków zeznających przed komisją, W. Scott, były prokurator w stanie Illinois, stwierdził, że w Chicago wiele klubów nocnych prowadzonych jest przez gangsterów i że pracownicy i pracowni-

nicy tych klubów zmuszani są do prostytucji i kradzieży. Wiele dziewcząt — pisze on — żyje w takim strachu przed barmanami, iż nie zgodziłyby się na świadectwo w sądzie. Taneczkę kabaretowa Joan Gainsley powiedziała przed komisją senacką, że pracując w klubie nocnym pod Chicago, narząca była na szantaż ze strony właściciela, który chciał ją zmusić do uprawiania prostytucji.

Delegacja ZSRR z wizytą w Mołdawii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Onesztli przez miejscowe władze i po owocaj, zgotowanej im przez zgromadzone tłumy ludności, delegacja odwiedziła kolejno: nowe miasto Onesztli, które wyrosło na miejscu 3-tysięcznej osady i liczy już obecnie 35 tys. mieszkańców; następnie będący w końcowej fazie budowy zakład produkcyjny kauczuku, który w 1965 roku produkować będzie 50.000 ton tego surowca rocznie; rafinerię ropy naftowej, gdzie uzyskuje się obecnie 500 tys. ton wysokooktanowej benzyny; kompleks zakładów Borzestli.

Cały ten kombinat, zbudowany głównie dzięki pomocy Związku Radzieckiego, zatrudnia już obecnie około 20.000 ludzi.

Delegację radziecką gorąco witali mieszkańcy miasta i załoga kombinatu.

Goście radzieccy zwiedzili niektóre oddziały kombinatu, m. in. całkowicie zautomatyzowaną halę produkcji chloru, gdzie zatrudnionych jest zaledwie dwóch pracowników.

W Algierze panuje spokój — w Oranie i Bone napięcie

Przywódcy OAS uciekają za granicę

PARYŻ

Jak wynika ze skąpych doniesień agencji, w środę rano w Algierze panował względny spokój. Po raz pierwszy od wielu dni — zgodnie z wezwaniem swych związków zawodowych — robotnicy algierscy udali się do pracy w dzielnicach europejskich. Autobusy i trolejbusy kursowały na nowo na wszystkich liniach. Wznowily prace zakłady oczyszczania miasta.

ALGIER

W okręgu orańskim, gdzie wojskowe dowództwo OAS wypowiedziało się przeciwko porozumieniu zawartemu w dniu 17 czerwca między OAS i przedstawicielami tymczasowej władzy wykonawczej, utrzymuje się niejasna sytuacja. Zdaniem korespondentów agencji prasowych, wśród ultrasów w Oranie zarysował się rozłam. Na czele stronnictwa, które gotowe jest kontynuować akcję terroru stoi były pułkownik Godard. Jednakże i w Oranie coraz więcej faszystów zdaje sobie sprawę, że ich walka jest przegrana.

Z doniesień napływających z tego miasta wynika, iż mimo przedwczorajszego ataku z moździerzy na algierską dzielnicę Victor Hugo, opór bojówek OAS-owskich słabnie, a ich dowódcy uciekają za granicę.

Korespondent Reutera pisze, iż na urzędników linii okretowych i lotniczych wierzyany jest nacisk, mający na celu umożliwienie szefom OAS ucieczkę z Algierii. Dowódcy OAS z okręgu orańskiego i całej zachodniej Algierii kierują się głównie do Tangeru, podczas gdy kilku członków ultrasów ze wschodniej Algierii udali się do Szwajcarii.

Faktem wskazującym na rozbieżności wśród dowódców OAS w okręgu orańskim jest nadana 19 bm. wieczorem kolejna piracka audycja, w której spiker ponownie wezwał do utworzenia bastionu europejskiego w zachodniej Al-

gierii. Oświadczył on, iż mieszkańcy okręgu orańskiego „powinni zachować czujność”. Spiker poinformował, iż w czwartek OAS złożyła szacunkową deklarację w sprawie tzw. „platformy terytorialnej” w zachodniej Algierii.

Jak już podawaliśmy, przeciwko porozumieniu z dnia 17 czerwca wypowiedziało się również sekcja OAS w Bone. Przedwczoraj wieczorem eksplodowały w tym mieście 3 bomby plastikowe.

Przywódca polityczny OAS, Jean - Jacques Susini w nadej 19 bm. nowej audycji pirackiej oświadczył, iż wyznaczony został 48-godzinny termin na wprowadzenie w życie porozumienia między OAS i przedstawicielami strony algierskiej. W tym czasie Europejczyści powinni być wiązani do algierskiej siły lokalnej. Jeżeli w oznaczonym czasie nie będzie to zrealizowane, miasta w zachodniej Algierii przekształcone zostaną przez Europejczyków w fortece.

Udaremiono nową prowokację przeciw granicy NRD

BERLIN

Jak donosi agencja ADN, w nocy z 18 na 17 bm. udaremiono próbę przedarcia się siły przez granicę NRD do Berlina zachodniego większej bandzie kierowanej przez agencję zachodniobermberską. Wśród członków tej bandy znajdowały się elementy kryminalne, które władze zachodniobermberskie chciały wykorzystać w celach propagandowych przeciw NRD na wiecu zorganizowanym 17 bm. z okazji prowokacyjnego pobytu Adenauera w Berlinie zachodnim.

Bandą ta planowała przedrzeć się przemocą przez granicę w skradzionej w tym celu ciężarówce. Przy tej próbie — jak ujawniło wstępne śledztwo — osobnicy ci liczyli na ochronę ogniomia policji zachodniobermberskiej, którą miały jej przyrzec władze „miasta frontowego”.

W nocy z 18 na 17 bm. kilka grup tej bandy zbliżyło się do granicy, jednak dzięki czujności posterunków ochrony zostały one w porę dostrzeżone i aresztowane.

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Dziś w Stalowej Woli międzynarodowy mecz piłkarski Stal - Lokomotiv (Lipsk)

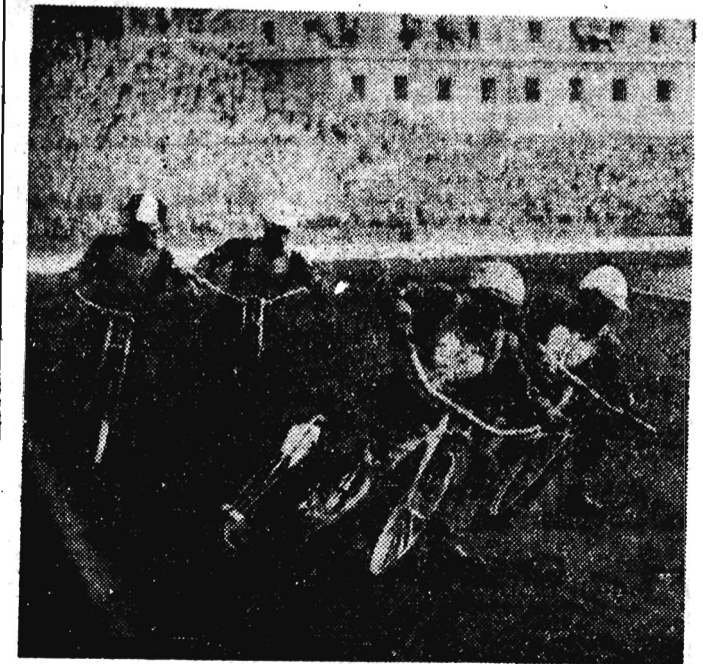
Przygotowująca się do rozgrywek o wejście do II ligi Stal Stalowa Wola zmierzy

się w dniu dzisiejszym na własnym stadionie z czolowym I-ligowym zespołem Lokomotiv Lipsk (NRD). Dla tegorocznego mistrza rzeszowskiej ligi okręgowej będzie to ostatnia próba przed niedzielnym spotkaniem z RKS Raków Częstochowa. Nic więc dziwnego, że zawody wywołały w Stalowej Woli duże zainteresowanie, sympatycy bowiem Stali zechcą przekonać się, jak ich jedenastka przygotowana jest do tak poważnego egzaminu, jakim będą walki o awans do II ligi. Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 11.00. Z. R.

Dziś na stadionie Stali w Rzeszowie

Dziś przed meczem o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Stal Rzeszów — Piast Gliwice rozegrane zostanie spotkanie pomiędzy Stalą Rzeszów (III liga) a drużyną Orła z Przeworska. Początek meczu o godz. 16.

Przypominamy, że mecz Stal Rzeszów — Piast Gliwice rozpoczyna się o godz. 18.



INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA ŚWIATA NA ZUZLU 1962 — FINAŁ KONTYNENTALNY (WROCŁAW, 17. VI.)

Na zdjęciu: Kapala (Polska) — IV miejsce w eliminacji wrocławskiej, prowadzi w III biegu.

CAF — fot. Wołoszczuk

Komunikat Totalizatora Sportowego

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Totolotek z dnia 17 czerwca 1962 r. stwierdzono: 8 rozwiązań z 5 prem., wygr. po ok. zł 170.230; 327 row. z 5 zwykł., wygr. po ok. zł 4.686; 16.336 row. z 4 traf., wygr. po ok. zł 141; 197.670 row. z 3 traf., wygr. po ok. zł 12.

W zakładach piłkarskich z dnia 17 czerwca 1962 r. stwierdzono 1 row. z 13 traf., wygrane ok. zł 108.309; 14 row. z 12 traf., wygr. po ok. zł 7.736; 261 row. z 11 traf., wygr. po ok. zł 415; 2.009 row. z 10 traf., wygr. po ok. zł 53. Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

Śrubka i samobójstwo — przyczyną katastrof samolotów „Boeing 707”

NOWY JORK

Wielką katastrofą samolotu „Boeing-707”, który runął do morza po starcie z nowojorskiego lotniska 1 marca br. spowodowało prawdopodobnie, jak wyjaśnia Federalna Agencja Lotnictwa, wadliwe działanie aparatu kontrolnego, w którym obluźniła się jedna śrubka. Była ona najpewniej niedostatecznie zabezpieczona i wypadła przy starcie samolotu. W katastrofie tej, jak wiadomo, zginęło 95 osób. Agencja wystosowała depeche do wszystkich linii lotniczych korzystających z „Boeing-707” o wynikach dochodzenia.

Wielką katastrofą samolotu „Boeing-707” nad staniem Montana w dniu 22 maja br. spowodowała, zdaniem FBI, zgodzie z początkowymi przypuszczeniami, eksplozja na pokładzie samolotu. Władze śledcze wykryły, że 34-letni

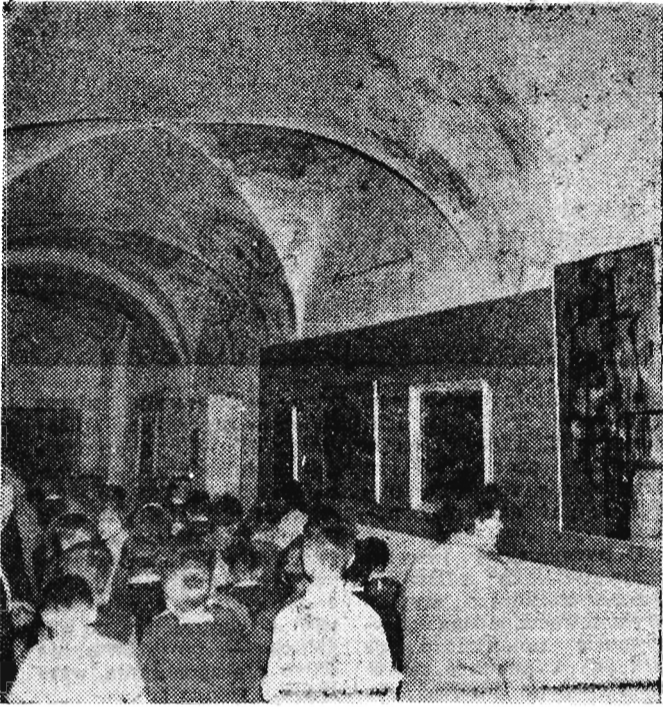
mieszkaniec Cansas-City, T. Doty, któremu groziła sprawa sądowa za włamanie, przed wykupieniem biletu na samolot, zaopatrył się w dynamit i załatwił sprawę premil ubezpieczeniowej dla swej żony. W katastrofie tej, jak wiadomo, zginęło 45 osób. Doty w ostatnim czasie był w zupełnej depresji i miał powiedzieć do swych przyjaciół, że woli odebrać sobie życie niż stanąć przed sądem.



## Pomnik Kościuszki stanie w Sanoku

Nareszcie sprawa odbudowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Sanoku nabrała rozmachu (ufundowany został w latach międzywojennych przez społeczeństwo — zniszczyli go Niemcy faszysty). Przy ulicy noszącej imię wodza powstania niepodległościowego, na placu obok parku miejskiego wybudowano fundamenty, na których stanie pomnik oraz przywieziono jednolitą bryłę wapnia. Artysta rzeźbiarz Józef Potępa, adiunkt ASP w Krakowie, wykona z niej postać T. Kościuszki. Odświeżenie pomnika nastąpi w dniu inauguracji uroczystości jubileuszowych 800-lecia Sanoka, tj. 16 września br.

Warto dodać, że społeczeństwu komitetowi budowy pomnika ostatnio przyszedł z dużą pomocą Woj. Komitet SFOS, który wyasygnował na ten cel 232 tys. zł. Duże poparcie okazała mu również dyrekcja i załoga Zakładu Eksploatacji KN.



# Bunt leskich chłopów

Był czerwiec 1932 r. Na polach płośniało liche zboże, zieleni kartoflisk nie wrosła obfitych zbiorów. Droga z rzadka tylko zaturkotała furmanka, z łak niósł się dźwięk klepanych kos. Życie na wsi leskiej toczyło się sennie, tak jak toczy się może przy pustych siasiekach i spichrzach. W chatkach było coraz głodniej, dojadano resztki i tak zawsze skąpych zapasów. Wiadomo, przedświątek...

— Jesienią 1931 roku wróciłem właśnie z wojska. Gospodarstwo rodziców, na którym w dodatku rządy przeszły w ręce jednego z rodzeństwa nie zapewniali utrzymania — opowiada o tych czasach Józef Konieczko z Uherca. Szukałem pracy. Szukałem gorączkowo, tak jak może jej szukać człowiek chcący założyć nową rodzinę. Nogi schodziłem i nic nie znalazłem. Robota była tylko dla tych ze „Strzelca”, ja zaś nie mogłem wbrew swemu sumieniu podpisać żądanej deklaracji... Miesiące schodziły na niczym. Nadszedł czerwiec...

Wiesł leska została czymś głęboko poruszona, jakieś wieści szeptano sobie do ucha, coraz częściej rozchodzono się ze słowami: „niedoczekanie ich!”, „my im jeszcze pokażemy”, a ręce zaciskały się wymownie w kulak.

O co szło? Jeszcze latem 1931 roku starosta powiatowy w Lesku wspólnie z właścicie-

lem Rymanowa hr Janem Potockim na sesjach gminnych, zjazdach kółek rolniczych zaczęli propagować i dążyć do zorganizowania w powiecie leskim „święta pracy”.

Tu trzeba podkreślić, że wspomniane święto nie miało nic wspólnego z tak popularnym świętem, które dziś obchodzi całe nasze społeczeństwo — 1 Maja. Skąd by się zresztą takie ciągotki wzięły u pana starosty i jaśnie hrabiego?

Mając trudności związane z wywozem drewna, jako że droga gminna Berehy Dolne — Łodyna w żalonym znajdowała się stanie — obaj panowie wykonypowali, że rzecz

zacyjnym — wyłoniono nawet specjalne komitety — które miały pozwolić na definitywne wprowadzenie w życie „święta pracy”.

Wśród chłopów zawrzało. Postawiono się bronąć. Już następnego dnia wójt ustrzycki — Łoziński szuka pomocy u starosty w Lesku — mówiąc, że chłopci grożą mu spaleniem i zabiciem za to, że ponoć za 100 dolarów położył pieczęć gminną pod uchwałę o urządzeniu wspomnianego święta... Starosta nie lekceważył donosu. 21 czerwca rusza na zwiad instruktor rolny — Ziemia, a równocześnie na posiedzenie komitetu organizacyjnego święta, które

## W trzydziestą rocznicę

całą trzeba zalać rękoma chłopów. Za darmo. A ściśle mówiąc za kromkę chleba i plasterki kiełbasy, które miało dawać pracującym przy robotach drogowych. Wiedzieli, że w chłopskich chatkach coraz głodniej, a jednorazowo, nawet taki posiłek dla niejednego będzie prawdziwym zbawieniem. Czuli się poza tym wielkoduzni. Uważali, że ten kawałek kiełbasy pozwoli ukryć bezczelny wyzysk, zamydli oczy. O innej zapłacie, o ustaleniu liczby dniówek, określeniu czasu pracy — ani myśleli. „Świętem pracy” miała być bezpłatna praca na rzecz pana... niezależnie od obowiązujących już i tak szarwarków.

Coświadczeni chłopci podnieśli protest — widząc w tak organizowanym „święcie pracy” wszelkie znamiona dawnej pańszczyzny. — Dziś budowa drogi, jutro odrobek na pańskim polu lub w lesie — mówiono — a wszystko za darmo, za zbraczącą kromkę chleba. Do tego nie dopuścimy. Przygotowywano się na wszelki wypadek do obrony swoich skromnych praw i interesów. Na rewolucjonizowanie poglądów duży wpływ miała działalność członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, którzy choć w głębokiej konspiracji otwierali ludziom oczy na bezprzykładny wyzysk osiwnięt szyldelem „święta pracy” i kawałkiem kiełbasy.

W ten sposób plany pana hrabiego i starosty leskiego natrafiły na zdecydowany opór chłopów. Mimo to 19 czerwca 1932 roku w Ustrzykach Dolnych odbyło się zebranie poświęcone sprawom organi-

zacji przyjeżdża sam starosta. 2 tysiące chłopów zagradza im drogę. Wobec siły, zdecydowania, jakie przebijają z chłopskich postaci — starosta składa uroczyste przyrzeczenie o odwołaniu święta. Chłopi spokojnie się rozchodzą...

Był to jednak lisi wybieg. Starosta postanowił urządzić święto na terenach, gdzie — jego zdaniem — nie dochodziły wpływy komunistów. Miejscem tym była Łodyna i Telesnica. Pana starostę czekało jednak przykre rozczarowanie. Grupa uświadomionych chłopów kierowana przez braci Madejów współpracujących z KPZU przygotowała i na tym terenie akcję obronną... Poważne grupy chłopów zgromadziły się w okolicy Czarnej, Telesnicy — Sanna (blisko 3,5 tys. osób). Przybyła policja z komendantem powiatowym na czele, wobec takiej siły wycofuje się do Łobozwi zakładając kwatery na plebanii, która wkrótce otoczona zostaje przez chłopów.

Łobozew — jak nam opowiada — Franciszek Tkacz, jeden z uczestników tych wydarzeń — urosła w tym czasie do miary jakiegos symbolu. Tu podobnie jak w innych wsiach wzniesiono krzyż, pod którym zakopano być miała „pańszczyzna”. Teraz z okolicznych wsi ścignęły tłumy chłopów, aby dać wyraz temu, że nie dopuszczą do powrotu pańszczyzny. Był to masowy, spontaniczny protest. Tłum uzbrojonych mężczyzn i kobiet zgromadził się wokół miejsca, na którym, jak głosiła wieść gminna, zakopano dokumenty o zniesieniu tej hańbiącej powinności, gotowi tego miejsca bronąć do upadłego.

Choć policja z Łobozwi ustąpiła, chłopcy nie wierzyli w czyść ich intencji. Wietrzono podstęp. Grupa chłopów przeprowadziła rewizję na plebanii, gdzie znaleziono skrzynkę granatów pozostawioną przez granatowych, co bardzo wzburzyło zgromadzonych. Tak bardzo, że skoro powrócił do Łobozwi patrol policji — rozbrojono go, zabrano broń, a policjantów mocno poturbowano.

Wiesł o zaciśnięciu i aresztowaniach rozniósł się lotem błyskawicy. Chłopi zaczęli się gromadzić i sposobie do walki. Już nocą z 22 na 23 czerwca — jak głosiła meldunka policji granatowej — obserwowano duże grupy chłopstwa ukryte w lasach leżących wzdłuż drogi Brzegi — Łodyna. Chłopi przez wójta Łozińskiego żądają uwolnienia aresztowanych. Równocześnie i policja gromadzi swe siły... Do Brzegów na czele poli-

ku naszych organizacji handlowych, a nawet rozszerzenie handlowych kontaktów, czego dowodzi imponująca liczba podpisanych na targach umów, jest naprawdę dużym sukcesem.

To, że na dotychczasowe 54 negocjacje „Copeximu” — oscylującym właśnie na tym rynku — 43 doprowadziły do podpisania kontraktów, jest wymownym jego potwierdzeniem.

Transakcje „Copeximu”, którego działalnością handlową na MTP zajmalem się bardziej szczegółowo uczę, że właściwie można sprzedać wszystko, jeśli się wie gdzie i jak. No, i oczywiście, jeśli się oferuje dobry towar. A na Targach Poznańskich w tym roku jest dużo dobrych i ładnie wykonanych polskich towarów. Zarówno wielkich, takich jak kompletne obiekty przemysłowe wystawione przez CEKOP, czy też mniejszych — jak samochody ciężarowe „Zubr”, mikroautobus „Nysa”, którego zewnętrzny wygląd i funkcjonalne rozwiązanie nie ustępują produkcji „Mercedesa-Benz” i „Fiata”. Wszystko to wzbudza duże zainteresowanie kupców zagranicznych. A więc, powoli, ale systematycznie uczymy się lepiej produkować i lepiej handlować, czyli „główka pracuje”, a to cieszy.

Władysław Świdrak

W czasie pokazu mody „Telimery” dla gości zagranicznych w pawilonie przemysłu lekkiego. Foto Radziszewski

# „Copexim” — czyli główka pracuje

(OD NASZEGO WYSLANNIKA NA XXXI MTP)

Turystów przyjeżdżających na Międzynarodowe Targi Poznańskie, ciekawi zapewne ich egzotyka, przemieszona żywcem na polski grunt. Czarny czy złoty człowiek, z trudem „dogadujący” się po francusku czy angielsku z kelnerem w restauracji, mahometanin szukający w jadłospisie niewieprzowych potraw, brodaty Hindus paradujący w turbanie po ulicy Głogowskiej, przy której ma swoją siedzibę Polska Izba Handlu Zagranicznego i Zarząd Targów.

Przyjeźdnym zapewne dostarczą miłych wrażeń świetlne reklamy i iluminacja reflektorów, od których wieczorem liście topoli stają się na przemian czerwone, złote lub fioletowe.

## ZBLIŻENIE PIĘTU KONTYNETÓW ŚWIATA

Innych bawi program telewizyjny, nadawany w pawilonie węgierskim. Są też tacy, którzy zaspokoiwszy głód w targowym barze, pod wpływem nadmiaru czasu zabawiają się wywoływaniem na ekran telewizyjny sympatycznej informatorki, podnosząc słuchawkę telefoniczną — telefoniczno — telewizyjnego urzędzenia w radeckim pawilonie. Te wszystkie atrakcje, to piękna oprawa wspaniałej imprezy jaką niewątpliwie są Targi Poznańskie.

Ale wśród tysięcy osób, które codziennie zwiędają targi, nie wszyscy mają czas i zdradzają szersze zainteresowanie dla ich artystycznej oprawy. Ludzi interesu nurtują przede wszystkim trzy sprawy: gdzie, co i za ile. Targi, na których zbliża się pięć kontynentów świata, są przede wszystkim doskonałym źródłem informacji o możliwościach gospodarczych danego kraju w wymiarze handlowej. I to jest główna ich idea i rola. A okazuje się, że właśnie te możliwości są ogromne, nawet w takich

asortymentach i dziedzinach, co do których oficjalna opinia fachowców mogła odnosić się z rezerwą.

## BUDKI DLA PTAKÓW TAKŻE TOWAR CHODLIWY

Tegoroczne targi potwierdziły niezbicie to, że poza tradycyjnym eksportem rolnym — spożywczym i eksportem maszyn, możemy wkraczać na rynki zagraniczne z towarami, co do których nie ma u nas problemu, jeśli chodzi o surowce i zdolności wytwórcze. Bo czyż np. wiele ludzi handlu wyobrażało sobie, że przedmiotem eksportu mogą być zwykłe drewniane budki dla ptaków, które wieszają się na drzewach? A właśnie „Copexim”, Spółdzielca Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego, wystawiło je w swoim pawilonie, wzbudzając duże zainteresowanie u Szwedów i Anglików, znanych w świecie przyjaciół ptaków. Oczywiście domki dla ptaków są bardzo ładne i kolorowe, składają się z tzw. gotowych elementów, które za pomocą rysunku i gwóźdźków może sobie samodzielnie zmontować każde dziecko.

„Copexim” reprezentujący na targach 630 spółdzielni pracy i 66 zakładów państwowego przemysłu kluczowego i terenowego, eksportujących za jego pośrednictwem, wystawił wiele pozornie drobnych towarów, z których obrotu nie tworzą jednak wcale drobnych kwot. Oto np. klient z NRD zakupił większą partię neseserów skórzanym. Ten właśnie towar znalazł również nabywców na rynkach szwajcarskim i belgijskim. „Copexim” sprzedał masę kap zakardowych i kocy do Panamy, 55 ton pulpy malinowej do Kanady, 100 tys. kłamek drewnianych do Anglii, taką samą liczbę kasetek „Cepelii” do Irlandii, 20 tys. gitar do Belgii i Francji, 20 tys. kilimów do Szwecji. Jak woda — idą polskie ozdoby choinkowe, których

eksport zwiększył się ostatnio ośmiokrotnie, wytrzymując nie byle jaką konkurencję Japonii i NRF. Poszukiwanym artykułem na rynkach zagranicznych są polskie lalki, reklamujące się wspaniałą estetyką i pomysłowością wykonania. W ostatnich dwóch latach sprzedano je do różnych krajów świata za sumę ponad 2 milionów złotych dewizowych.

Solidność produkcji i pomysłowość wykonania, oto główna dewiza naszej drobnej wytwórczości na rynkach zagranicznych. A z pomysłowością na szczęście zaczyna być u nas coraz lepiej.

## POLSKI MODLITEWNIK DLA ARABÓW I 150 BANANÓW Z AFGANISTANU

„Copexim” otwiera sobie drogę na rynki zagraniczne za pomocą wspaniałych wyrobów wikliniarskich, pochodzących m. in. z naszej spółdzielni w Rudniku nad Sanem, które kupuje Europa, Bliski Wschód i Afryka, aparatura do sterylizacji instrumentów stomatologicznych, estetycznie wykonanymi leżakami, które stają się już meblami powszechnie spotykanymi w angielskich ogrodach.

Dyrektor pawilonu drobnej wytwórczości ob. Władysław Keller, którego my, dziennikarze z zawodową ciekawością zaryzykowaliśmy pytania, chcąc, aby opowiadał rzeczy i zdarzenia możliwie jak najciekawiej, poczęstował nas kilkoma ciekawostkami, o których przed trzema laty nie mogliśmy nawet marzyć. A m. in. taką: jedno z przedsiębiorstw drobnej wytwórczości w ubiegłym roku wyprodukowało pewną liczbę znaczków metalowych na międzynarodowe targi w Afganistanie za 1.200 dolarów. Znaczkę tak się wszystkim podobała, że przedstawicielstwo handlowe tego kraju na obecnych XXXI MTP — w dowód uznania i sympatii — przesało dla kierownictwa pawilonu „Copeximu” ol-

brzymią gałąz banana, na której było 150 owoców. Oczywiście banany skonsumował personel obsługujący pawilon, a więzy sympatii i dobrych stosunków zostały w ten sposób znowu odświeżone.

Niewątpliwie, do ciekawostek należy zaliczyć sprzedaż do Sudanu, Gwinei i Maroka kilimów — modlitewników rytualnych z marką „Made in Poland”. Wprawdzie nie wiemy, czy Allah lepiej błogosławi kłęczących na nich Arabów, lecz ci ostatni kupują je bardzo chętnie. Dywanki cieszą się zresztą dużym powodzeniem tak na rynkach afrykańskich, jak i azjatyckich. Dorównują im zresztą flanelowe koszule robocze, bielizna pościelowa i inne towary, na które ten rynek wykazuje wielką chłonność.

Towary polskie wystawiane przez „Copexim” płyną do Gambii, Ghany, Sierra Leone, Nigerii i na Wybrzeże Kości Słoniowej. Bynajmniej nie dlatego, że są to kraje, które nie tak dawno uzyskały niepodległość i jeszcze dziś należą do słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym i jak by się mogło pozornie wydawać — ich rynek jest bardziej tolerancyjny pod względem jakości. Wprost przeciwnie! Rynek afrykański, na którym penetrują Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Francja, Włochy czy NRF, przyzwyczajony jest do wysokiej jakości towarów. Utrzymanie się na tym ryn-



XXXI MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE

W czasie pokazu mody „Telimery” dla gości zagranicznych w pawilonie przemysłu lekkiego. Foto Radziszewski



# Bunt leskich chłopów

(Ciąg dalszy ze str. 3)  
to chłopci byli nieugięci, a nawet zdobywali, aby bronić swego życia, broń na swych przeciwnikach.

Stali naprzeciwko siebie dwie siły. Chłopi i policja. Dowódca policji rzuca rozkaz rozjeżdżenia się. Tłum pozostaje nieruchomy. Tylko ktoś woła: odejdźcie wy — my jesteśmy u siebie. Mimo zachowania spokoju chłopcy zostali poczęstowani serią kul z karabinu maszynowego. Polala się chłopiska krew również i w Łobozwi. Nie było bodaj miejscowości, gdzieby nie doszło do krwawych starć z policją. Chłopi zacięci — mimo przeważającej siły — bronili swoich praw. Mieszkańcy wsi leskiej byli solidarni, z jednej wsi spieszono z pomocą drugiej wsi...

— Ja — opowiada tow. J6-

## Kupimy silniki ale... słabsze

Konstruktorzy Zakładów Metalowych w Nowej Dębie, którzy już od paru lat głowią się nad tym, jak „wyczarować” z motocyklowych i motorowerowych silników możliwie najwyższą moc, otrzymali ostatnio nieodwołalne zadanie: obniżyć moc silnika S-38 (pojemność 50 ccm) z 1,8 KM do 0,8 KM. Nie chodzi tu przy tym o przejściowe osłabienie mocy za pomocą jakiejś łatwej do usunięcia modyfikacji gaźnika, silnik ma być, jak to się mówi, przebudowany „na mur”.

Takie właśnie zamówienie złożył kontrahent naszych central eksportowych z Danii i Finlandii. Duńczycy zamówili 2 egzemplarze silnika S-38 o mocy 0,8 KM, a Finowie 3 egzemplarze tego samego silnika, ale o mocy 1,4 KM, zarówno jeden, jak i drugi postawili przy tym warunek, o którym nikt u nas na własny użytek nawet nie pomyślał: głośność pracy silników nie może przekraczać 75 fonów.

Należy przypuszczać, że te nieodwołalne wymagania wiążą się z obowiązującymi w tych krajach przepisami drogowymi, które zezwalają na jazdę motorowerem osobom nie posiadającym specjalnych uprawnień, ale pojazdy te nie mogą przekraczać szybkości 30 km na godzinę. (z. fl.)

zef Konieczko — przeprowadził odsiecz dla łobozwian z Uhrec, ale choćżeśmy się twardo bronili, trzeba było ustąpić przed nawałą ognia i żelaza... Chłopi rozbiegali się, znajdowali kryjówkę w lasach, chronili się przed aresztowaniami, które rozlały się szeroką falą. Sam ukrywałem się w lesie przez 7 dni, potem wpadłem jednak w ręce policji. Aresztowanie. Potem sąd. Dostałem dwa lata za udział w buncie, ale przywódców chłopskiej rebelii Piotra i Michała Madejów, Bazylego Dunka, Pasławskiego sąd sanacyjny skazał na karę śmierci. Tylko zdecydowanej fali protestu zawdłużająca oni swe życie. Karę śmierci zamieniono na dożywocie.

Mimo bohaterskiej postawy chłopów, walki zapoczątkowanej 21 czerwca 1932 roku trwającej w poszczególnych wsiach do 4 lipca zaczęły pod naciskiem policji i wojska słabnąć. Powstanie upadało. Chłopi jednak odnieśli pełne zwycięstwo: „Święto pracy” nie zostało wprowadzone...

Stało się to możliwe dzięki współpracy z partią komunistyczną, poparciu jakiegoś udziału walczącym chłopom proletariatu Lwowa, Przemysła. Powstanie chłopów leskich było wyrazem rosnącej świadomości klasowej, która stanowiła zapowiedź zwycięstwa mas pracujących miast i wsi. Tak właśnie i wówczas powstanie oceniono. W rok później do walki podnieśli się chłopcy na terenie pow. ropczyńskiego, łańcuckiego, przemyckiego. Wysuwano coraz śmielsze bar dziej rewolucyjne hasła...

Czerwiec 1962. Pola szumią dorodnym zbożem. Droga bez przerwy mkną samochody wiozące materiał budowlany na wielkie budowy w Myczkówach i Solinie. Setki robotników budują nowe arterie komunikacyjne, las rozbrzmiewa zgrzytem pił mechanicznych. Wiosna leska tętni życiem. Głodne przednówki należą do przeszłości. Jakże się tu bardzo zmieniło...

E. JAKUBOWSKA



## RZESZOWSKIE SPOTKANIA TEATRALNE

### Przypadki „mężczyźnianego krawca“

Te wieczory II Rzeszowskich Spotkań Teatralnych chyba najbardziej utrwały się w pamięci wszystkich widzów! Mam tu na myśli „Burzliwe życie Lejzorki Rojtszwanca” w interpretacji artystów Teatru Ludowego z Nowej Hu ty.

Już na wiele dni wcześniej miłośnicy twórczości Erenburga cieszyli się na myśl konfrontacji wrażeń odebranych w czasie czytania tej dość popularnej powieści z jej sceniczną wizją. I trzeba od razu stwierdzić, iż nie zawiedli się. Perypetie pechowego „mężczyźnianego krawca z Homla” nic nie straciły ze swej barwy w scenicznej adaptacji i reżyserii Jerzego Krasowskiego. Można nawet zarzykować stwierdzenie, że zostały dzięki zastosowaniu trafnego wyboru motywów i najświeższego chyba wyeksponowania krytycznego spojrzenia Lejzorka na ściśle przyczynowy tok wypadków.

Jerzy Krasowski jako inscenizator zastosował świetny pomysł, już sam w sobie rzucający właściwe światło na sylwetkę bohatera widowiska. Jest nim

przewijający się przez cały czas akcji motyw — związanej z postacią Chaplina — melodii „Titina”. Zresztą sugestia ta sprawiała, że kilkakrotnie w czasie tego widowiska odnosiłem wrażenie, że mam przed sobą przynajmniej spokrewnionego ze swym wielkim mistrzem, jakiegoś biednego, zagubionego w nieprzychylnym mu świecie — małego Chaplina. W dużym stopniu wrażenie to potęgował styl interpretacyjny odtwórcy Lejzorka — Edwarda Rączkowskiego. Mimo pewnej powierzchownej zbieżności z rysami charakterystycznymi innych postaci odtwarzanych przez tego artystę, jest to chyba największe jego osiągnięcie aktorskie. Jego Lejzorek prawdziwie wzrusza, nadaje ton całemu widowisku i niewątpliwie trwałe pozostanie w pamięci wielu widzów.

Sama adaptacja — być może z racji sugestii narzucanych przez ramy powieści — jest trochę nierówna. Najlepsza jest pierwsza połowa rozgrywaną się jeszcze na terenach Związku Radzieckiego. Najwięcej w niej wyostrzo-



nych, kapitalnych obserwacji i ostrej satyry. W drugiej części, a zwłaszcza w scenach poprzedzających zakończenie, niebezpiecznie drżą nutki deklaracyjności.

O nowohuckiej inscenizacji „Lejzorka” mimo kilkunastoosobowego zespołu wykonawców można zarzykować twierdzenie, że jest ona w pewnym sensie widowiskiem jednego aktora. Wykonawcy wszyst-

kich — zresztą nieraz świetnie zagranych epizodów służą w tej adaptacyjno-inscenizacyjnej machinie celowi wyeksponowania głównej postaci. Tym większe uznanie należy się więc teatrowi za to, że w spektaklu tym nikt nie uderza w fałszywe struny, a całość — podkreślam to raz jeszcze — pozostawia na długim niezapomniane wrażenie.

RYSZARD STACHNIK

## Zakłady pracy udostępniono dla wycieczek Pilną sprawą szkolenie przewodników

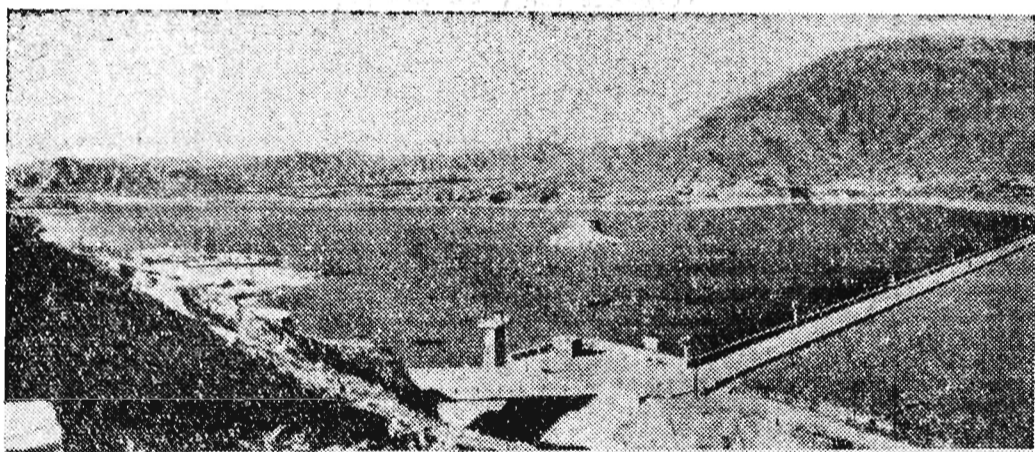
Nie tylko pomniki historii czy przyrody będą mogli zwiedzać turyści — udostępnione zostały dla nich niektóre zakłady pracy. Zarządzenie Nr 14 Prezesa Rady Ministrów zobowiązało ministerstwa do wyznaczenia zakładów pracy im podległych, które będzie można zwiedzać. Liczne wycieczki z terenu naszego województwa i spoza jego granic będą miały okazję poznać współczesną historię szybkiego rozwoju przemysłu w okresie władzy ludowej.

I tak na terenie naszego województwa do tych zakładów należą: kopalnie ropy naftowej w Czarnej i Turaszówce, Cukrownia w Przeworsku, zagłębie gazu ziemnego w Lubaczowie, Zakłady Mięsne i Zakłady Przemysłu Gumowego w Dębicy, Huta Szkła w Krośnie, Fabryka Pieczywa Cukierniczego „San”

w Jarosławiu, Kopalnie i Zakłady Przetwórcze Siarki w Tarnobrzegu, Zakłady Tworzywa Sztucznych w Pustkowie oraz Fabryka Śrub w Łańcucie.

Wylania się teraz bardzo pilna sprawa przygotowania odpowiedniej liczby przewodników zakładowych. Chodzi bowiem o to, ażeby przewodnicy ci mogli w przystępnej formie przekazać możliwie jak najwięcej wiadomości o danym zakładzie, zwiedzającym wycieczkom.

Sprawą tą zajmą się Oddziały PTTK, które w porozumieniu z dyrekcjami i radami zakładowymi zorganizują specjalne kursy przewodników zakładowych. Sądzić należy, że sprawa ta znajdzie pełne zrozumienie u zainteresowanych ku zadowoleniu licznych wycieczek. (Prás.)



Zbiornik wodny na północ od Pekinu. Tama, widoczna po prawej, ma 600 m długości i 29 m wysokości.



JORGE AMADO  
**DWIE ŚMIERCI**  
**KUBY WODOWSTRETA**

Jak by nie dość mu tego było, skazywał teraz Edwarda na bezsenność noc po marnej kolacji, która składała się z jednej tylko kanapki. Czemuż by właściwie nie zostawił Jakuba z jego przyjaciółmi, z gromadką włóczęgów towarzyszących mu od lat dziesięć?... Co oni, krewni, — on, Mańcia, Wanda i Leonard — mieli tu do roboty, w tym ohydny kojcu, w tej norze szczurów? Strój Edward nie odważył się jednak wyjawiać swych myśli: Wanda była narwana, gotowa wypomnieć mu te czasy, kiedy na początku swej życiowej kariery odwoływał się raz po raz do portfela brata Jakuba... Edward z pewną dozą życzliwości spoznał na Kaprała Marcina.

Pędziwiatr, który na próżno usiłował skłonić do wstania Czarną Grzywkę, sam wreszcie usiadł. Miał ochotę pobawić się żabką na dłoni, nigdy jeszcze nie widział równie pięknej. Czyżby pewien okres swego dzieciństwa spędził w księżowskim przysłanku dla nieletnich, szukał w przetykniętej pamięci jakiejś modlitwy, którą potrafiłby wyrecytować od początku do końca. Zawsze słyszał, że zmarłemu potrzebne są modły i ksiądz... Czy był już kapłan, czy przyjdzie dopiero jutro? Pytanie parzyło go w język, nie wytrzymał:  
— Był już ksiądz?

— 41 —

— Jutro z rana... — odpowiedziała ciocia Mańcia.  
Wanda skarciła ją spojrzeniem: po co wdawać się w rozmowy z tą kanalią? Przywróciwszy porządek, córka Jakuba Łasiczki poczuła się nieco lepiej: zepchnęła do jednego kąta wszystkich czterech włóczykiów i narzuciła im milczenie. Zrozumiała jednak, że nie wytrzyma tu z nimi do rana. Ani ona, ani ciocia Mańcia. Początkowo miała iskierkę nadziei, że koledzy nie będą zbyt długo czuwać przy ciele nieboszczyka, skoro nie dostaną nic do picia, ani do jedzenia. Nie pojmowała więc, dlaczego wciąż tu siedzą, chyba nie z sympatii dla zmarłego, tacy jak oni nie znają uczucia przyjaźni. Co prawda, nawet ta żenująca obecność „przyjaciół” nie ma większego znaczenia, byleby nie wzięli oni udziału w jutrzejszym pogrzebie. Ale, jeśli chodzi o pogrzeb, Wanda już z samego rana pokieruje sprawami tak, by rodzina znów objęła wyłączną władzę nad nieboszczykiem i pochowała Jakuba Łasiczkę skromnie i z godnością. Wanda wstała z krzesła i podeszła do ciotki:  
— Chodźmy — rzekła, a do Leonarda: — nie siedź za długo, musisz się wyspać. Strój obiecał, że zostanie przez całą noc.  
Strój przystał chętnie i wziął w posiadanie krzesło. Leonard poszedł odprowadzić obie panie do tramwaju. Kaprał Marcin zarzykował nawet: „dobranoc, madamy”, ale nie dostał odpowiedzi. Jedyne oświetlenie izdebki stanowiły granice. Czarna Grzywka straszliwie chrapał przez sen.

O dziesiątej wieczorem Leonard podniósł się ze skrzynki po nafcie i w blasku świecy sprawdził godzinę. Obudził stryja Edwarda, który w niewygodnej pozycji na krześle spał z otwartymi ustami.  
— Wychodzę. O szóstej rano znów przyjdę, żeby strój zdążył się jeszcze przebrać w domu.  
Strój Edward rozprostował nogi myśląc o własnym łóżku. Bolał go kark. W kącie izby Czyżyk, Pędziwiatr i Kaprał Marcin szeptem, ale namiętnie dyskutowali na temat: który z nich odziedziczy po Kubie miejsce w sercu i w łóżku

— 42 —

Kiterii Wytrzeszcz. Kaprał Marcin — chociaż był szczęśliwym posiadaczem smukłego ciała czarnej Karmeli — nie zgadzał się, by wykreślono go z listy kandydatów na spadkobierców Kuby. Ledwie przebrzmiało na ulicy echo kroków Leonarda, strój Edward przyjrzał się gromadce obdartusów. Oni zaś przerwali dyskusję, a Kaprał Marcin uśmiechnął się do kupca. Strój Edward zazdroszcząc Czarnej Grzywce, który spał w najlepsze, poprawił się znów w krześle, oparł nogi na skrzynce po nafcie. Bolał go kark. Pędziwiatr nie mógł się już dłużej opanować, wyjął żabkę puścił ją na ziemię. Żabka podskakiwała zabawnie. Zdało się, że jest jedynym wolnym duchem w tej izbie. Strój Edward nie mógł usnąć. Przypatrywał się nieruchomemu w trumnie nieboszczykowi. On jeden leżał wygodnie. Po kiego licha siedzieć tu i czuwać, skoro i tak trzeba będzie wziąć udział w pogrzebie, skoro i tak poniosło się część kosztów? Edward wypełnił swój obowiązek względem brata aż za dobrze, jeśli się zważy, jak bardzo ten brat dał się jemu we znaki za życia.

Strój Edward wstał, rozprostował ręce i nogi, otworzył usta i ziewnął. Pędziwiatr ukrył w dłoni swoją żabkę. Czyżby rozmyślał o Kiterii Wytrzeszcz... Wspaniała z niej baba!

— Powiedźcie no... — zaczął stając przed nimi Edward. Kaprał Marcin, psycholog z zamiłowaniem i z konieczności, wypreżył się na baczność:

— Do pańskich usług, panie komendancie.  
Kto wie, czy kupiec nie zamierza wysłać któregoś z nich po wódkę, bez której tak dłuży się ta noc?

— Macie ochotę zostać tu do rana?  
— Przy nim? No przecie, proszę pana. Byliśmy w przyjaźni.

— To wobec tego, ja pójdę do domu, odpocznę trochę — wsunął rękę do kieszeni i wyciągnął stamtąd banknot. Oczy Kaprała, Czyżyka i Pędziwiatra towarzyszyły wszystkim jego gestom. — To dla was, kupcie sobie jakich kanapek. Ale nie zostawiajcie go samego. Ani na sekundę, dobrze? (cdn)



SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Dyrekcja FWP zapowiada

Ciekawe imprezy kulturalne na czasach

- BOGATY PROGRAM DLA KAŻDEGO TURNUSU
- WIECZORNICE TANECZNE, SPOTKANIA Z PISARZAMI, WYCIECZKI
- FESTYNY, SPARTAKIADY, POKAZY MODY

Na nadchodzący sezon letni Dyrekcja Naczelna FWP zapowiada zwiększenie liczby imprez kulturalnych. Podczas każdego turnusu mają być zorganizowane co najmniej dwie wieczornice taneczne, dwie z grami towarzyskimi i amatorskimi występami, zbiorowe pójście do kina lub na występy teatralne, wieczór u-

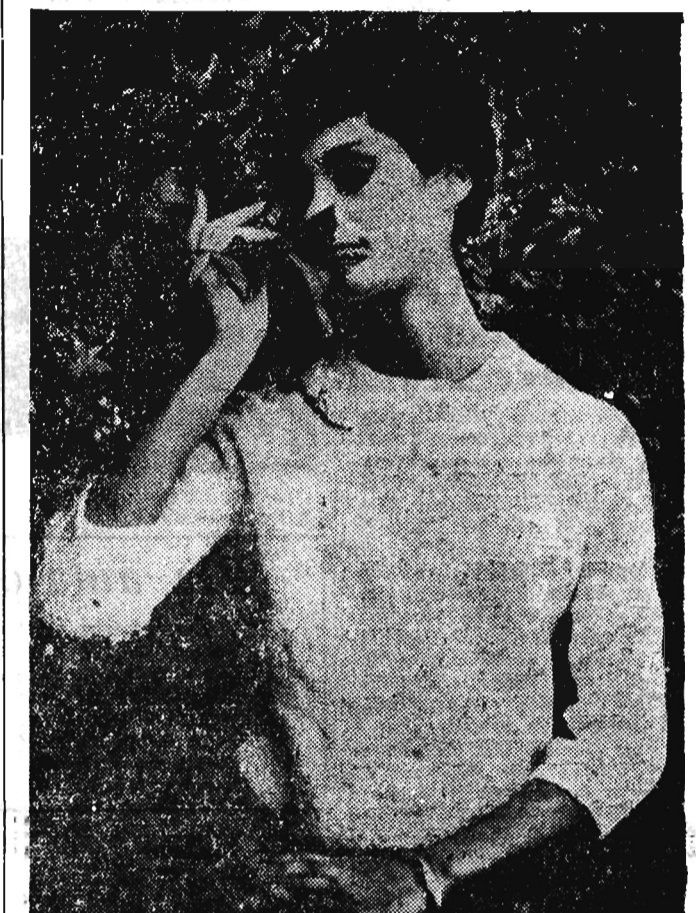
niła, na przykład, udział w wieczorach oświatowych 75 literatów, 145 prelegentów TWP i 120 artystów. Centralnie opracowano wystawę plastyczną - literacką, w której prócz reprodukcji dzieł malarskich ekspozycje będą książkami biograficznymi oraz popularne opracowania. Wystawę tę obejrzy 70 ośrodków czasowych. Ponadto wspólnie z Ligą Ochrony Przyrody zorganizowano wystawę fotograficzną pokazującą piękno przyrody, które będą ekspozycje w 30 ośrodkach czasowych. Przygotowano kilka nagrań magnetofonowych - m. in. audycje umuzykalniające i mające na celu rozpowszechnienie wczasowiczów. Nagrano także dwie audycje krajoznawcze o Warmii i Mazurach oraz o okręgu jeleniogórskim, a dla dzieci - dwie baśnie.

Z imprez o szerszym zasięgu warto wymienić 26 festynów, które odbędą się w większych skupiskach domów wczasowych oraz 44 spartakiady. Ostatnio zawarto także umowę z „Modą Polską”, która w 20 większych ośrodkach zorganizuje pokazy mody letniej i jesiennej. Dyrekcja okręgowa FWP zapewniająca przyjeźdy zawodowych zespołów teatralnych i estradowych oraz 75 najlepszych zespołów związkowych.

Nie pozostaje nic innego, jak tylko życzyć wczasowiczom, aby te wszystkie zapowiedzi FWP zostały w pełni realizowane.

Fundują stypendia

Kłopoty z brakiem inżynierów są również udziałem Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Gorzycach. Pragnąc wzmocnić młodymi fachowcami dział głównego technologa i biuro konstrukcyjne, dyrekcja tego zakładu ufundowała 5 stypendiów dla studentów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którzy wyrazili zgodę na podjęcie pracy w Gorzycach po zakończeniu studiów. (z. fl.)



PRZED URLOPEM — Jak wiadomo, słońca na urlopie nie możemy być tak bardzo pewne, lepiej więc zaopatrzyć się w zawsze modne i zawsze praktyczny sweter. Na zdjęciu: Fason klasyczny — sweter zapinany pod szyję, rękawy trzy czwarte.

**T**YTUŁY i komentarze poniedziałkowej prasy sportowej oddały częściowo nastroj, jaki zapanał w najzwyklejszym dotychczas ośrodku sportowym naszego województwa, tj. w Mielcu. Do ostatniej chwili tegorocznych rozgrywek los nie był dla mieleczan łaskawy i przygodował najgorsze wyjście z dość ciężkiej sytuacji, jaka istniała przed ostatnią kolejką mistrzowskich spotkań. Stal doznała z niedawnym outsiderem i ligi przykrej porażki, a na dodatek niemiło grająca Lechia pozwoliła Lechowi wzogacić się o 2 punkty. Zresztą przy klęsce szczecińskiej wynik meczu z drugiego nadbałtyckiego miasta absolutnie nie zawazył na srogim dla Mielca wyroku. Rozstania mieleczan z ekstraklasą było tym bardziej przegniebiające i niespodziewane, że jeszcze w połowie sezonu opinia sportowa upatrywała spadkowicza w Arkonii lub Lechu, a Stal dawała najwięcej szans na uratowanie się przed degradacją. Ten sąd miał zresztą głębsze podłoże. Mielec zaskarbił sobie sympatię wielo stadionową właśnie swoją nieschematyczną, niemurarską grą i prawdziwie sportową postawą. Publiczność lubi „widowską” drużynę i dlatego dzisiaj Stal Mielec schodzi z pierwszoligowej sceny zegnana ciepłymi oklaskami i życzeniami powrotu. Do tych życzeń dotarcia się również sympatycy z Rzeszowa, Jasła, Krosna; cała sportowa ro-

dzina województwa rzeszowskiego. Trzeba jednak postawić pewien warunek: nie rozdzierać w tej chwili szat, nie zamykać się i nie szukać winnych degradacji (nie mylić z analizą błędów i starych stron zespołu). W przeciwnym razie do obozu mieleczan mogą zakraść się nicsnaski, rozgoryczenia i rezygnacje. Te zaś będą trudną przeszkodą do odbudowania mieleckich osiągnięć i scementowania zespołu. Zdolnego w przeciągu jednego sezonu do wywalczenia utraczonych pozycji. Swoje osobiste nadzieje na szybki powrót Mielca do pierwszej ligi opieram na

Komentarz Oldboy'a

powszechnym sądzić, że przecież Stal nie była najłabszą drużyną w naszej ekstraklasie i w okresie kwarantanny w II lidze powinna uporać się z konkurencją zaplecza naszej czołówki piłkarskiej.

Gdy piszę te słowa, z korytarza dobiegają mnie głosy znajomych, rozprawiających o... No właśnie, o czym w Rzeszowie można było mówić wczoraj i dziś. Nie o pogodzie, ani o urlopach, ale tylko o dzisiejszym meczu Stal - Piast. Wszyscy liczą na to, że Rzeszów powetuje straty Mielca. Do szczęścia i ukoronowania mozołnych wysiłków od początku sezonu niewiele bowiem brakuje. Wystarczy jeden punkt.

„Przebieg Sportowy” twierdzi, że w pierwszej grupie II ligi jeszcze trzy zespoły zainteresowane są sprawą awansu: to znaczy: Piast, Stal i Polonia. Tymczasem z możliwych wariantów - a jest ich kilka - wynika, że bydogoszczenie są już prawie poza nawiasem walki o najwyższe trofea grupy. Tylko wysokie ich zwycięstwo w Rudzie w granicach 8 lub 9:0 przy równoczesnej wygranej Piasta w Rzeszowie różnicą jednej bramki daje Polonii w efekcie pierwszą lokatę. W teorii trzeba i ten wynik uwzględnić, ale praktycznie nie wydaje się on możliwy z uwagi na słabą formę Polonii i widmo spadku przed oczyma Sławi.

Za bardziej wiarygodne należy uznać to, że mistrz grupy i pierwszoligowiec narodził się na boisku w Rzeszowie spośród dwu walczących ze sobą zespołów: Stali i Piasta. Wszyscy zdają sobie sprawę, jaki ciężar gatunkowy będzie miało rzeszowskie spotkanie. Ciekaw jestem tylko taktyki obu drużyn. Remis zadowolił całkowicie gospodarzy (zwy-

cięstwo tym bardziej), a Piast musi walczyć o dwa punkty. Jaką bronią? — Totalnym atakiem czy obroną bramki i wypadami? O tym przekonamy się wiecezorem. Trener zespołu Stali, J. Wiśniewski, również opracowuje warianty taktyczne na ten mecz, dopasowując je do gry gólcichan oraz ich przypuszczalnych założeń taktycznych. Do tego wszystkiego niezbędne będą dwie rzeczy podstawowe: spokój zawodników i sportowy doping publiczności.

W najlepszym położeniu znajduje się obecnie drużyna Krosna. W ubiegłą niedzielę oddała od siebie niebezpieczeństwo i mecz w Lipinach może rozgrywać przy najmniejszym stopniu zdenerwowania. Stawką spotkania dla Krosna może być tylko chęć rewanżu za niespodziewaną porażkę z Naprzodem u siebie.

Nadchodząca niedziela będzie gorącym dniem dla mistrza ligi okręgowej — Stali Stalowa Woś. W tym dniu Stal walczy się do grupowych rozgrywek, mając do przegranych zespołów z Rakowa. Mistrz Zagłębia rozgromił u siebie groźnych hutników krakowskich i obiecuje wywieźć ze Stalowej Wośi przynajmniej jeden punkt. Co na to powiedzą gospodarze? Jeśli rzeczywiście chcą oni odegrać ważną rolę w tegorocznych rozgrywkach o wejście do II ligi - to wiadomo - nie mogą tracić punktów na swoim boisku.

Pragnę jeszcze na koniec złożyć serdeczne gratulacje piłkarzom rzeszowskich Bieszcządów za zaszczytny awans do grona trzecioligowców. Z życzeniami dla Stali Łańcut jeszcze muszę trochę poczekać, ponieważ protest Orła Przeworsk stawił pod znakiem zapytania niewątpliwie sukces drużyny Łańcuta. Ale o tym szerzej w poniedziałkowym „Stadionie”. Oldboy

Limba pod opieką leśników

W miejscowości Liskowate w powiecie ustrzyckim rośnie jedyna w naszym województwie limba. Liczy 80 lat i ma około 8 metrów wysokości jest więc znacznie niższa od latrzańskich. Znajduje się pod troskliwą opieką leśników. Kto ją posadził, lub w jaki sposób nasiono limby dostało się w te okolice, pozostanie tajemnicą. W każdym razie najbliższe skupisko tych drzew znajduje się w Tatrach.

Znów wypadek na przejeździe kolejowym

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Pogwizdowie Nowym (pow. Rzeszów) lokomotywa najeżdżała na samochód marki „Star” stającego wiasność. Ewentualnie Eksploatacji Dróg Publicznych w Rzeszowie. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Samochód został rozbity. Jak wyjaśnia kierowca Roman Guniewski, w czasie przejazdu przez tory zgasi silnik samochodu i w tym momencie nadjechała lokomotywa. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa MO. (kel)

Zginęli od uderzenia pioruna

Nad pow. przeworskim prze szła ostatnio groźna burza. W Urzejowicach piorun śmiertelnie poraził ob. Spachowiczową, a jej jedenastoletnia córka i mąż doznali silnych wstrząsów. Podobnie w Sietyszynie ob. Bronisław Łuczek zginął w mieszkaniu od uderzenia pioruna. Kiedy Marian Chlebuś powracał motocyklem z Przeworska do Grzęski, spotkała go w drodze ulewa, w czasie której schronił się pod przydrożne drzewo. W drzewo to uderzył piorun, na skutek czego doznał silnego porażenia. Wszystkich porażonych przewieziono do Szpitala Powiatowego w Przeworsku, gdzie nadal przebywają. (hj)

Nosił wilk razy kilka...

Myśliwy z Wysowej — Stanisław Czaja, po kilkakrotnych zasadzkach, zastrzelił wreszcie dużego wilka — waderę. Drapieżnik od dłuższego czasu czynił systematycznie szkody w inwentarzu baczówki w Wysowej. Od jego kłów padło już ponad 10 owiec. Szczęśliwego strzelca czeka nagroda w kwocie 1.500 zł. Ponadto zyskał sobie uzna nie miejscowych rolników, a zwłaszcza baczów. (j. k.)

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**SPRZEDAŻ**

DOM MUROWANY pięciolizbowy wyliczony — sprzedam. Jarosław, Reymonta 13. G-839/2

**ZAWIADOMIENIE**

Wojewódzki Zakład Weterynarii w Rzeszowie informuje, że roku szkolnym 1962/63 zostanie uruchomiona w GDAŃSKU

**dwuletnia Państwowa Szkoła Laborantek Weterynaryjnych**

Warunki przyjęcia:

- 1) nie przekroczony 26 rok życia,
- 2) świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego,
- 3) miejsce zamieszkania w miastach: Rzeszów, Jarosław, Dębica, Przemyśl.

Terminy:

- 1) składanie podań do 20 lipca br.
- 2) składanie egzaminu wstępnego w Gdańsku od 20 — 23 sierpnia br.
- 3) rozpoczęcie nauki 18 września 1962 r.

Szczegółowych informacji udziela Oddział Oświaty Rolniczej w gmachu Prez. WRN w Rzeszowie, pokój 443 i 444 IV piętro. K-1299/1

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie przymie do pracy INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW na stanowiska:

1. Kierownika Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury
2. Projektanta i asystenta projektanta.

Praca do objęcia zaraz. K-1297/1

Bank Inwestycyjny Oddział Wojewódzki w Rzeszowie zatrudni zaraz pracownika z wyższym wykształceniem technicznym lub ekonomicznym na stanowisku eksperta do spraw inwestycyjnych, na dobrych warunkach płacy. Od kandydata wymaga się gruntownej znajomości problematyki inwestycyjnej. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K-1293/3

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu

**OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY**

na wykonanie instalacji elektrycznej w obiekcie zakładowym z materiału wykonawcy.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze do dnia 15 lipca 1962 r., w którym to dniu o godz. 10, odbędzie się komisyjne otwarcie ofert.

Dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Głównego Energetyka. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-1294/1

Przedsiębiorstwo Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Rzeszowie, ul. 1 Maja 10

**OGŁASZA PRZETARG**

na wykonanie remontu:

- 1) budynku mieszkalnego w Rzeszowie przy ul. Fornalskiej 5,
- 2) drobnych remontów i napraw budynków gospodarczych i chlewni w Tuczarni Babica pow. Rzeszów.

Bliższych informacji w sprawie szczegółowego zakresu robót udzieli Dział Techniczny PGZRz w Rzeszowie ul. 1 Maja 10 pokój nr 6.

Termin składania ofert upływa dnia 29. VI. 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30. VI. o godz. 10.00. Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przedsiębiorstwo Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Rzeszowie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1298/1

Państwowy Dom Dziecka w Jarosławiu ul. Świerczewskiego 34

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na wykonanie następujących robót:

1. Roboty murarskie: elewacje zewnętrzne budynku dwupiętrowego, licowanie ścian, posadzki oraz drobne naprawy.
2. Roboty malarskie: malowanie śsal i pomieszczeń.
3. Roboty stolarskie: naprawa drzwi, okien i podłóg.
4. Roboty blacharskie: wymiana rynien i konserwacja dachu.

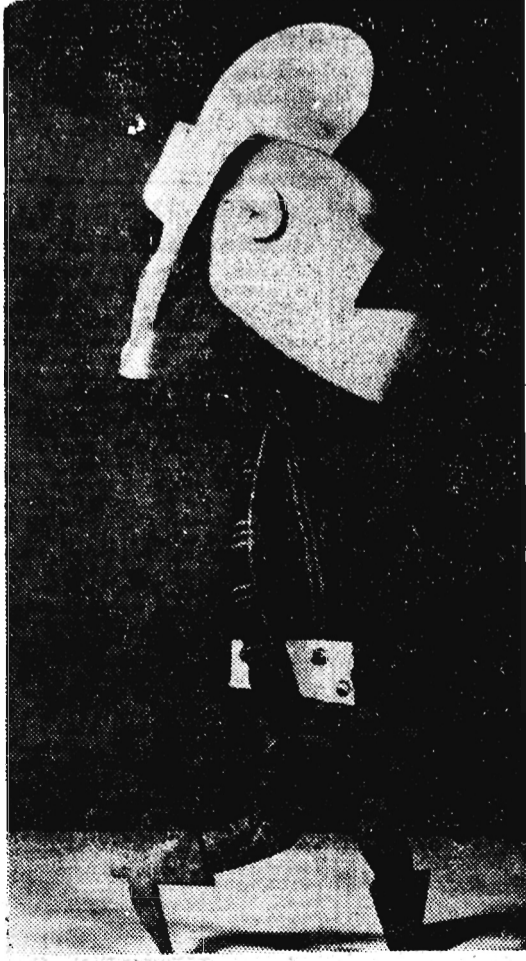
W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwo we, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu znajduje się w biurze zakładu. Oferty należy składać do dnia 30 czerwca 1962 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 2 lipca br. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1295/1

Studium Nauczycielskie w Przemyslu ul. Basztowa 13

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na wykonanie remontu kapitalnego w budynku-internat męski przy ul. Pelczara 18. Dokumentacja do wglądu znajduje się w sekretariacie Studium Nauczycielskiego, Przemysł, ul. Basztowa 13.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 30 czerwca 1962 r., o godz. 9. Dyrekcja Studium Nauczycielskiego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1296/1



Teatr Lalek „Tandarica” w Bukareszcie pod kierunkiem Margarety Niculescu wystąpił ostatnio na warszawskim festiwalu z sztuką Gellu Nauwa „Książka Apolodora”. „Tandarica” na leży do europejskiej czołówki teatrów lalkowych. FOT — CAF





Czwartek 21 czerwca 1962 r.



Państwowy Teatr im. L. Solińskiego z Tarnowa - Odwety - godz. 19



"50-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie" - Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja 19 - wystawa czynna od godz. 10-18

Wystawa malarstwa Jadwigi Karwackiej - czynna w foyer Teatru im. W. Siemaszkowej

Wystawa książek Wydawnictwa Lubelskiego - foyer Teatru im. W. Siemaszkowej i piętro

Wystawa Rzeszowskiego Oddziału ZPAP - Muzeum, ul. 3 Maja 19 - czynna od godz. 10-18



APOLLO (ul. 3 Maja) - Dylizans (USA 1. 12) - godz. 18, 18.10 i 20.20

GOPLANA (Staromieście) - Noc Sylwestrowa (radz. 1. 7) - godz. 15

Imieniny Henrietty (fr. 1. 16) - godz. 17 i 19

LETNIE (Al. Komunistów) - Champion (USA 1. 16) - godz. 21

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - SOS "Titanic" (ang. 1. 12) - godz. 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Petrowskiego) - Deszczowa piosenka (USA 1. 16) - godz. 15, 17 i 19

SWIT (ul. Langiewicza) - Podróż balonem (panor. fr. 1. 7) - godz. 18 i 20

WDK (ul. Okrzei) - Biedni bogacie (weg. 1. 18) - godz. 15.45 i 20.15

ZORZA (ul. 3 Maja) - Dama pikowa (radz. 1. 12) - godz. 12, 15.30, 17.45 i 20.00

FORANKI

APOLLO - Przygoda w górach (NRD 1. 7) - godz. 10 i 11.15

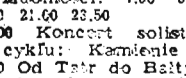
SWIT - Dziewczynka z dzungli (NRD 1. 7) - godz. 11

GOPLANA - Pirat i skarb (pol. 1. 7) - godz. 10.20

PRZODOWNIK - Skrzydłaci obrońcy (radz. 1. 7) - godz. 10.30

Lunażyk (fr. 1. 14) - godz. 12

ZORZA - Pies przy klawiaturze (weg. 1. 9) - godz. 10



PROGRAM I Program dnia: 6.06

Wiadomości: 6.00 7.00 8.00

8.05 Muzyczny atlas świata

10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym opow. pt. O zajęczku z rozbitego lusterka

12.10 Gra Polska Kapela 12.50 Droga przez most 13.10 Koncert

Już we wrześniu ...nowoczesny dworzec PKP

Już wkrótce skończą się klopoty wszystkich podróżnych PKP, bowiem w dniu kolejarskiego święta - 9 września od dany zostanie do użytku Rzeszowski dworzec główny. Po przebudowie, wokół której prace są poważnie zaawansowane, dworzec kolejowy zmieni całkowicie swój wygląd. Przede wszystkim budynek nabierze cech na wskroś nowoczesnej budowli. Płaski dach, oszkłone zadaszenia, nowe tynki dodadzą uroku całemu dworcowi. Prócz tego zmieni się funkcjonalne rozmieszczenie wnętrz. A więc w pomieszczeniu obecnie budowanym od strony zachodniej, znajdzie się część gastronomiczna z dużą salą konsumpcyjną, bufetem i całym zapleczem. Następnie poczekalnia dla podróżnych, duży hall z kasami biletowymi, biuro obsługi podróżnych, izba dworcowa dla matek z dziećmi, świetlica dla młodzieży dojeżdżającej, a także dworcowy zakład fryzjerski. Jednym słowem, budynek dostosowany będzie do potrzeb licznej rzeszy podróżnych.

Wyposażenie wnętrz przewidziano też na wskroś nowoczesne. Ściany wykładane marmurami, podłogi mozaikowo-marmurowe i lastrico. Całość powinna wyglądać naprawdę okazale. Wnętrza projektują rzeszowscy i krakowscy plastycy. Prace przy przebudowie dworca wykonywane są systemem gospodarczym przez Oddział Drogowy PKP w Rzeszowie. Jedynie roboty instalacyjne, wodociągowe i część gastronomiczną wykonują przedsiębiorstwa państwowe. Trzeba zaznaczyć, że dotąd tak Rzesz. Przeds. Instalacji Budownictwa, jak i Przeds. Robot Inżynierskich z przyję-

tych na siebie obowiązków wywładują się na przyszłową "piłkę". Gorzej natomiast pracuje Przeds. Bud. Terenowego, które zbytnio nie spieszy się z wykonawstwem. A czasu pozostało niewiele. W tej chwili prace są zaawansowane w około 80 proc. W dniu 9 września kolejarze rzeszowskiego wzięli PKP będą organizatorami i gospodarzami akademii okręgowej. Na taką uroczystość dworzec musi być już w nowej szacie. Wraz z porządkowaniem dworca zmieni się również całe otoczenie, łącząc je z barakiem. W jego miejscu zostanie wybudowany też nowoczesny pawilon pocztowo-bagażowy. (b-a)



Stary rzeszowski Ratusz stał się znów popularny w okresie "Dni Rzeszowa". Fot. Trzeciak

Wyróżniono najlepszych

W Zasadniczej Szkole Zawodowej w Rzeszowie miała ostatnio miejsce miła uroczystość: podsumowanie wyników współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego. Ta forma rywalizacji o tytuł najlepszej brygady i najlepszego ucznia w zawodzie jest prowadzona w szkole już trzeci rok. Jej wyniki są naprawdę duże. Np. wartość wykonanych w ramach współzawodnictwa prac w br. oceniana się kwotą 210 tysięcy zł.

Przy ocenie poszczególnych brygad i uczniów (w br. uczestniczyło 61 zespołów) komisja współzawodnictwa bierze pod uwagę ilość i jakość wykonanych prac, skrócenie czasu pracy, oszczędność materiałów, narzędzi, a także tzw. "kulturę miejsca pracy". Uwzględnia się także oceny uczniów w nauce.

W wyniku podsumowania współzawodnictwa, najlepszymi brygadami okazały się: z klas I - nr 13, z II - 39, a z III - nr 55, 54 i 58. Prócz tego 13 uczniów zdobyło zaszczytne miano najlepszego w zawodzie. Wszystkim wyróżniającym się wręczono upominki rzeczowe w postaci zegarków, walizek, sprzętu sportowego turystycznego, a także książek. (b-a)

Dla amatorów kąpieli

W Wojewódzkim Ośrodku Sportowym przy ul. Turkiewicza udostępniono wczoraj mieszkańcom naszego miasta dwa baseny kąpielowe. Duży służyć będzie dorosłym, mały zaś - najmłodszym amatorom kąpie-

li. A jest ich niemało. Wczoraj np. w ciągu kilku godzin (po otwarciu) z kąpieł skorzystało przeszło 100 osób. Jest nadzieja, że przy takim zainteresowaniu ubiegłoroczny rekord dziennej frekwencji - 3 tys. kąpielowiczów, zostanie pobity. Z basenów można korzystać niemal przez cały dzień - od godz. 9 do 21. Nad bezpieczeństwem amatorów kąpieli czuwają ratownicy.

Spartakiada szkół podstawowych

W dniu wczorajszym na stadionie Waltera rozpoczęła się spartakiada szkół podstawowych miasta Rzeszowa oraz powiatu. Na program imprezy składają się konkurencje lekkoatletyczne oraz turniej piłki ręcznej. Podczas wczorajszych zawodów młodsi lekkoatleci uzyskali wiele dobrych wyników.

Dziś dalszy ciąg spartakiady. Dziś też poznamy zwycięzców, których nagrodzi się pamiątkowymi dyplomami. Zaskoczeniem dla gości Ośrodka jest doskonałe wyposażenie bufetu Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych, na który w ubiegłym roku było tyle narzekania. Oby tylko taki stan utrzymał się przez cały letni sezon. Bufet oprócz napojów chłodzących, lodów itp. zamierza wprowadzić również dania barowe. Jednym słowem, wszystkie wygody dla "wczasowiczów" Woj. Ośrodka Sportowego.

Na ukos

Wypada już zamknąć karniec rzeszowskich "dni spotkań z Melpomeną", uczonych mów, wystaw, melodyjnych hejnatów i igrzow mało-swałowych. Oczekiwać należy, że oapowiedzialny, a miłościwie nam piszący kronikarz w imię obiektywizmu zamieszysie podsumuje, że "aczkolwiek, bynajmniej, rzeszowskie Juwenalia zdały egzamin". W tym miejscu wypadałoby postawić uczniowski stopień, ale ze względu na subiektywne i patriotyczne lokalne ciągoty kronikarza, cenzurka nie może być brana na serio pod uwagę.

Moje osobiste, acz frywolne uwagi na byczej skórze wypisane nie zostaną. A miało się takie ambicje, miało. Chciałem np. przeprowadzić błyskawiczny wywiad z miejscowym żakiem. Pytania przy gotowałem z góry: Panie żak, jak się pan czuje w roli żaka? No i oczywiście o plany na przyszłość. Okazało się jednak, że inni zadali mądrzejsze pytania (np. skąd pan wu-trzasnął taki "boski" materiał na szarawary) i dlatego zapu-tytałem "przebierańca": prze-praszam, która godzina? Była 17.10 w co uwierzyć bez za-strzeżeń, bo przecież "Delba-na" nie jest chyba gorsze od in-ialiejś tam staroświeckiej klensydry. Udała się, naprawdę, u-da-ła... pogoda. Kto nie wierzył

we wszechmoc rajców, mógł się o tym wreszcie przekonać (specjalne zamówienie z Ratusza).

Podobno co wieczór teatr trząsł się w posadach od okłasków. Po udanym spisku Matyldy ludziskom ręce popu-chły (tak klaszkał) i długo jeszcze po przedstawieniu ły-

władcy nawet w najstraszliwszych snach.

Planowe rozebebeszenie ulicy 3 Maja nie było niespodzianką. Dlatego dziwić się należy, że do programu nie włączono prac społeczno-uży-tecznych. Mógł np. przejechać ulicą walec pełen rajców i żaków, który z grubsza wy-

Juvenaliowy kramik z przycinkami

ocierali (tak się śmiali). Nie wiem, nie widziałem i nie sły-szałem. Świadków było zresz-tą niewiele. Tzw. masowego odbiorcy starał się pocieszyć krótkimi recenzjami Ryszard Stachnik. Napracował się set-nie. Mimo tego otwarto dla wybranych teatr oddział Melpomenę od "szaraczków" co najmniej o kilka tysięcy łokci.

równałby doły i dotki. Tym czynem zaskarbio by sobie wdzięczne serca rzeszowian, dostarczone widzom niezapomnianych przeżyć.

Tylko wolna od regionalnych drobiazgów CPLA mogła się cieszyć z barykad. Niepocięzone są jednak piękności (obojga płci), którym uniemowlono niedzielny pokaz czarnych garniturów, nakrochmalonych koszul i skrzy-piących "trzewików" (o futrach mowy nie było, bo ja-ko się już rzekło Ratusz wy-władze słowa stępną pogodę). W Rzeszowie nie ma większego skrawka zielonej polany, o czym przypomniała załana wodą Olszynka. Toteż estra-de położono (dosłownie) w Rynku. Wszyscy ci, którzy chcieli coś zobaczyć radzili, aby podnieść ją o pół metra w górę. Organizatorzy nie atleci przecież; podniesienie estrady o 10 cm, to i tak suk-

TELEFON 43-58

NIE WIEDZA?

Wyjeżdżałam ostatnio kilka razy pociągami do Jasła. Za każdym razem kupowałam bilet pierwszej klasy. Niestety, dopiero w pociągu okazało się, że w składach wagonów Rzeszów - Jasło w ogóle I klasy nie ma. Każdorazowo pytałam oczywiście kasjera, czy jasielski pociąg będzie miał pierwszą klasę. Odpowiadał, że tyle wie, co ja... że bilet mogę kupić na własne ryzyko. Ryzykuję nie tylko ja... 16 bm., kiedy wraz z dziećmi i biletem pierwszej klasy w kieszeni gniotłam się w zatłoczonym wagonie II klasy, te same pretensje mieli i inni pasażerowie. Wciągnięty w rozmowę konduktor okazał nam tylko swoje współczucie. Od władz rzeszowskiej PKP oczekujemy jednak czegoś więcej niż współczucia. Przede wszystkim zaś informowania kasjerów, czy poszczególne pociągi dysponują I klasą. A już skład pociągów, wychodzących z Rzeszowa (jak ten jasielski) nie powinien w żadnym razie stanowić tajemnicy.

POGOŃ ZA KWIECIEM

No cóż, Redaktorze, mamy wreszcie prawdziwe słoneczne lato. Cieszy nas to niezmiernie. I choć rozstaniemy się pewnie na jakiś czas - bo to sezon urlopowy, słoneczny nastrój (mam nadzieję) nie przestanie nam towarzyszyć. Ale przed tym rozstaniem, jeszcze jeden mały "kłopocik". W sobotę wezmę udział w pewnej uroczystości... potrzebny mi na tę okazję kosz z kwiatami. Wybrałam się za tym ukwieconym koszykiem do naszego kwieciana. Daramna zabieg. Sprzedawcy nie żadnego z trzech sklepów śródmieścia, tj. na ulicach Świerczewskiej, Kościuszki i Grunwaldzkiej nie podjęły się przygotowania takiego "okazu". Twierdziły po prostu, że to dużo roboty, że nie mogą, że brak im czasu itp. Przekonywałam że zapłacę nie tylko za kwiaty i kosz, ale również za wiozoną pracę. Nic nie pomogło.

Zgubiono - znaleziono

Zgubione świadectwo ukończenia kursu czeladniczego na nazwisko Władysław Ozóg - Niedawka odebrać można w Spółdzielni "Konservacja" - Rzeszów, ul. Boczna Marszałkowska w godz. od 7-18 u ob. Dolińskiej.

ces nie lada. O nogi tanecerek chodziło tym, co radzili podnieść wyżej to "klepisko", a to "świntuluchy".

"I co my widziem proszę wycieczki!" - tak zwykle zaczyna "bajerować" wycieczkowiczów warszawski przewodnik. Szkoda, że nie ma ich w Rzeszowie (dzieciarni "z prowincji" było co niemiara). Na rozkopanych promenadach mógłby roztoczyć przed ospałyymi turystami całą gamę poetyckiego polotu. Błąkały się przeto "tabuny" dzieciaków. W barach mlecznych ilość pierogów i mleka była znacznie niższa niż liczba "konsumogęb". I chyba dlatego niektórzy zgłodniałi, malcy usiłovali zwiędzić "Rzeszowską". Na wykładach z dziedziny techniki nie byli (bo za głupi), na zabawie ludowej też nie (za młodzi).

Na koniec było troszkę hu-czku, petard i blasku świateł. Na Osiedlu WSK wielu twierdziło z przekonaniem, że niechybnie coś się w tym Rzeszowie musi dziać skoro tak uwiwatują. Wybrano też w tym dniu najmilszego żaka w spódnicę. Przepaszam bardzo szanownych organizatorów - jak się ona nazywa. Nigdy nic nie wiadomo. Może jakaś karkierka filmowa, a może pomiczek? Wszystko jest możliwe. Skoro stać nas już na własnych żaków, heimalik i raiców, którzy się "ukazywali" na balkonie.

A przecież handlowcy, zgodnie twierdzą, że klient marzący... Czyżby uwzględniano ją tylko w teoretycznych rozważaniach?

TYLKO PRZED POŁUDNIEM

Jeszcze nie tak dawno producenci kefiru, jogurtu i innych mlecznych napojów narzekali, że handlowcy bronią się przed tymi nowościami. Było w tym może troszeczkę przesady. Fakt faktem, przez kilka miesięcy "felisówki", mleczne szampany i jogurty zajęły miejsca w nabalowych gablotach sklepów. Klienci też nabrali do tych mlecznych nowości przekonania... i teraz w czerwcowe upały wychyliłoby szklanećkę kefiru czy maślaniki. Cóż, kiedy zabrakło ich w sprzedaży. W szczególności uprzywilejowanym stoisku nabiałowym "Delikatesów", kefir np. można dostać tylko przed południem. W innych sklepach sytuacja jest jeszcze gorsza. A przecież przy obecnej temperaturze pragnienie doskwiera nie tylko w godzinach przedpołudniowych. Uwagi powyższe adresuję przede wszystkim do producentów - Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej i Szkolnego Zakładu Mlecz. No cóż, mili dostawcy, walczyliście o szeroki rynek zbytu, pokażcie teraz co potraficie.

DRUGO I UBOGO

Wybierając się na obiad do "Rzeszowskiej" czy "Śródmiejskiej", ten i ów robi sobie apetyt - no, przynajmniej zjem coś porządnego. Miałam nadzieję mu zaraz, gdy zajrzy do jadłospisu. Drugo i ubogo - oto co można ogólnie powiedzieć o zestawie potraw. Jarosze nie mają tu w ogóle czego szukać... choć na rynku mnogość jarzyn, a nawet wiosennych owoców. W rubryce: dania jarskie - znajdziesz nieodmiennie makaron z serem i naleśniki z takimż samym nadzieniem (bardzo często nieświeżym). Kiedyś były smaczne kotleciki z jajek - teraz i to wylaminowano. Co zatem jesć, zwłaszcza w jaskrie poniedziałki? Pozostaje jeszcze mizeria. W "Śródmiejskiej" smaczna i z prawdziwą śmietaną, w "Rzeszowskiej" (np. 19 bm.) gorzka i z rozrzedzonym mlekiem, za to cena 8 zł z groszami (porcja). W "Śródmiejskiej" za tę sumę możesz "sfrugać" dwie porcje. Skąd ta różnica?

NOWINY RZESZOWSKIE - pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe "Nowiny Rzeszowskie" - RSW "Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFON: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4654, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemyski, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 91, 107, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 12 - tel. 462. Zamówienia i preśłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeracji przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury "Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-645 FPUK "Ruch" w Rzeszowie, ul. Amyska 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalna - zł 37,50, półroczna - zł 75, rocznej - zł 150. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. K-5-346